

PISMO REGIONALNEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMI ŁÓDZKIEJ

W ROCZNICĘ SIERPNI

Byłem w więzieniu, a przysłaście do Mnie
Mat. 25, 26PAMIĘĆ I WDZIĘCZNOŚĆ
WSZYSTKIM SPRAWIEDLIWYM, SOLIDARNYM
NIOŚĄCYM CHRZEŚCIJAŃSKĄ POMOCSOLIDARNOŚĆ
ZIEMI ŁÓDZKIEJ 13.12.1961-31.8.1987

madzącego ludzi niośących pomoc internowanym, więzionym, prześladowanym i ich rodzinom.

Odsłonięcia tablicy poświęconej przez o. MIECZNIKOWSKIEGO, dokonali przedstawiciele Prezydium ZR NSZZ "S" ZŁ-ANDRZEJ SŁOWIK i GRZEGORZ PAŁKA, po czym kwiaty złożyli przy niej JERZY DŁUŻNIEWSKI i RYSZARD KOSTRZEWA.

Po uroczystości ok. 300 osób przeszło pod tablicę poświęconą stocznicom pomordowanym w roku 1970, umieszczoną na murze Kościoła św. Krzyża w zbiegu ulic Sienkiewicza i Tuwima. Tam kwiaty złożyli JERZY DŁUŻNIEWSKI i RYSZARD KOSTRZEWA, po czym zebrawani odśpiewali "Boże coś Polskę" i Hymn. Obecni na miejscu funkcjonariusze MO i SB nie interweniowali, zebrani spokojnie rozeszli się do domów.

Rocznicowe uroczystości odbyły się m.in. w Gdańsku z udziałem LECHA WAŁĘSY i ADAMA MICHNIKA, we Wrocławiu /wiec przed bramą "Polaru", podczas którego przesawiali JOZEF PINIOR i J. WINNIK/, w Lubinie, w Warszawie, Jastrzębiu /z TADEUSZEM JEDYNAKIEM/ i Bydgoszczy. Przy próbach organizowania pochodów /Gdańsk, Warszawa, Wrocław, Lubin/, interweniowała milicja. Pinior, Frasyniuk i kilkanaście innych osób zostało zatrzymanych i skazanych na zapłacenie grzywny. /inf. wł. + TM nr 219/.

na co milion

Kongres USA uchwalił pomoc finansową dla Polski, przeznaczając pewne kwoty, za pośrednictwem Episkopatu Polski na rzecz rolnictwa, poza tym na wyposażeńie szpitala im. Zablocky'ego i 1 mln. USD do dyspozycji "Solidarności". Jerzy Urban przekonał wszystko. Tylko ten milion utknął mu w gardle:

"Rząd i Kongres Stanów Zjednoczonych udawały, że polska opozycja solidarnościowa nie jest na państwowy żołdzie amerykańskim. Odbiorcy dolarów także zawsze podkreślali swoją niezależność i zaprzeczali również stanowczo, aby byli zasilani przez obce rządy. Teraz te listki figowe zostały zerwane. /.../ Obce mocarstwo, które wyrządziło Polsce tyle szkód, de facto uznało przywódców dawnej Solidarności za swoją polityczną agenturę." /Z konferencji prasowej 21.07./

Co na to przywódcy "Solidarności"?
"W liście do Kongresu stwierdziłem, że decyzyję tę witamy z wdzięcznością widząc

w niej wyraz więzi między naszymi narodami, a także świadectwo uznania dla roli naszego związku w pracy dla kraju. Tę przysługę tę przeznaczamy w całości na pomoc socjalną, zwłaszcza medyczną, dla ludzi pracy w naszym kraju, nawiązując w ten sposób do inicjatywy Funduszu socjalnego, z którą wystąpił w 1961 r." /Z oświadczenia Lecha Wałęsy-TM 219/.

Ciekawe dlaczego J. Urban powstrzymał się od nazwania obcą agenturą Episkopatu Polski i personelu szpitala im. Clementa Zablocky'ego. /LEKTOR/

W dniu 27 sierpnia 1987 r.
pożegnaliśmy naszego kolegę
i przyjaciela

mgr inż. WOJCIECHA PŁATAKA

współtwórcę NSZZ "Solidarność" w ZAE "Ema-Elester" i OBR-GRAM w Łodzi, człowieka prawego, życzliwego ludziom, wiernego ideałom "Solidarności", którym służył do końca.

KOMUNIKAT
MIĘDZYAKŁADOWEGO
POROZUMIENIA
"SOLIDARNOSC"
W PIOTRKOWIE TRYB.

W dniu 15 sierpnia br. odbyło się spotkanie działaczy NSZZ "SOLIDARNOSC" z terenu miasta Piotrkowa Trybunalskiego, na którym dokonano oceny aktualnej sytuacji związkowej w naszym mieście. Stwierdzono, iż działalność związkowa w Piotrkowie Tryb. nie w pełni spełnia oczekiwania członków "SOLIDARNOSCI", co znajduje odzwierciedlenie w sygnałach docierających do poszczególnych działaczy.

Zwrócono uwagę na niebezpieczne przypadki wykorzystywania "SOLIDARNOSCI" jako szyldu, pod którym ukrywają się osoby prowadzące kampanię propagandową sprzeczną z duchem i literą NSZZ "SOLIDARNOSC".

Wobec powyższego postanowiono powołać MIĘDZYAKŁADOWE POROZUMIENIE "SOLIDARNOSC", którego zadaniem jest doprowadzenie do poprawy istniejącej sytuacji poprzez wzmożenie pracy związkowej.

MIĘDZYAKŁADOWE POROZUMIENIE "SOLIDARNOSC" wybrało swego przedstawiciela do reprezentowania struktury na zewnątrz.

za MIĘDZYAKŁADOWE POROZUMIENIE "S" w PIOTRKOWIE TRYB.

15 sierpnia 1987 r.

/-/ MAREK

Trwająca od 7 lat walka o demokratyzację życia w Polsce, mimo wielu ofiar i trudności, z jakimi boryka się społeczeństwo, nie jest walką bezowocną. Wzrost świadomości społecznej jaki dokonał się od Sierpnia 80 jest dla nas cenną i trwałą zdobyczą pozwalającą prowadzić walkę tą w sposób uniejętny i skuteczny.

Jesteśmy przekonani, że wytrwała, ale i pełna rozważli i odpowiedzialności praca możemy uczynić Polskę państwem samorządnym i demokratycznym. Uważamy, iż kluczem do realizacji tych celów jest wspólnota działań. W związku z powyższym podejmujemy inicjatywę utworzenia MIĘDZYAKŁADOWEGO POROZUMIENIA "SOLIDARNOSC".

MIĘDZYAKŁADOWE POROZUMIENIE "SOLIDARNOSC" jest strukturą tajną, stawiającą sobie za cel zespolenie tych wszystkich istniejących ogniw związkowych, które swą działalność pragną kontynuować zgodnie z duchem "SOLIDARNOSCI", a więc w oparciu o zasady humanizmu i demokracji. Te dwie wartości uważamy za nadrzędne. Wszelkie działania oparte na totalitarnych koncepcjach politycznych są w naszym przekonaniu

OSWIADCZENIE
MIĘDZYAKŁADOWEGO
POROZUMIENIA
"SOLIDARNOSC"
W PIOTRKOWIE TRYB.

-niu działaniami sprzecznymi z ideałami "SOLIDARNOSCI". Naszą wizją przyszłej, lepszej Polski, do której urzędujemy, jest samorządność państwa i demokracja, państwo swobodnie rozwijającej się kultury i nauki.

Rzeczypospolite państwo demokratyczne i rządzące się zdrowymi prawami ekonomicznymi, państwo pluralizmu i tolerancji, państwo swobodnie rozwijającej się kultury i nauki.

Kierując się przekonaniem o konieczności łączenia się poszczególnych struktur naszego Związku na zasadzie ciągnięcia geograficznego, MIĘDZYAKŁADOWE POROZUMIENIE "SOLIDARNOSC" - Piotrków Tryb. podporządkowuje się organizacyjnie REGIONALNEJ KOMISJI WYKONAWCZEJ "SOLIDARNOSC" - REGION ZIEMIA ŁÓDZKA, z jednoczesnym uznanie wszystkich innych władz związkowych.

Mamy nadzieję, że inicjatywa nasza spotka się z poparciem zarówno ze strony społeczeństwa, jak i innych działających struktur NSZZ "SOLIDARNOSC".

MIĘDZYAKŁADOWE POROZUMIENIE
"SOLIDARNOSC"
PIOTRKÓW TRYB.

15 sierpnia 1987 r.

W komunikatach RKW, na str. 4, czytamy upomnienia dla dłużników. Przykre to. Znamy, że nie przyniosły rezultatów upomnienia, rozmowy w kilka par oczu i trzeba sięgnąć po środki drastyczne, po groźby, że tajemnica stanie się publiczną.

Oczywiście, sprawa sprawie nierówna. Nie podejrzewamy, iż w każdym przypadku mamy do czynienia z nieuczciwością, z premedytacją. Wolelibyśmy sądzić, że raczej z niefrasobliwością, brakiem wyobraźni, bałaga

DŁUŻNICY

-niarstwo. Ktoś nie przekazał składek w terminie, ktoś nie rozliczył się z kolportażu. Pożyczyl sobie pieniądze na potrzeby prywatne, sądząc, że będzie mógł je oddać w terminie, a tu, jak na złość, bryndza... Kwalifikacje moralne takich zachowań nie są jednoznaczne, ale w końcu,

/cd. na str. 3/

/cd.ze str.2/

gdy pieniądze nie są, granica między niefrasobliwością a nieuczciwością jest nieuchwytna. Pobieżność takim praktykom w żadnym wypadku nie można. W każdym przypadku muszą się spotkać z potępieniem.

DŁUŻNICY

Dłużnikom dajemy szansę honorowego wyjścia z sytuacji, ale jednocześnie apelujemy do tych, którzy powierzają komuś pieniądze- by zdecydowanie domagali się rozliczeń. By sami nie byli niefrasobliwi, zbytnio zawierając ludziska mającym np. skłonności do kieliszka, czy też sznyc z tego, że nie liczą się z groszem. By kanałami związkowymi natychmiast informowali przedstawicieli władz związku o każdej wątpliwości. Nie ma takich spraw wiele, każda jednak jest przykra, rzuca cień nie tylko na poszczególne osoby, ale może rzucać go na cały związek.

Wystrzegamy się ferowania zdecydowanych sądów, dopóki nie mamy absolutnej pewności co do zaistniałych faktów i motywów postępowania. W jednym przypadku, niestety, wręcz zmuszeni jesteśmy, by powodując się interesem społecznym, ujawnić nazwisko i imię osoby, która ze wstecz miar nie zasługuje na zaufanie. Jest nią ANNA RUTOWICZ zam. w ŁODZI, ul. JÓZEFA 8. Jak się okazuje, od dłuższego czasu zajmuje się ona najzwyczajej-lejszym w y ł u d z a n i e m znacznych kwot pieniężnych, często bonów dewizowych, a niekiedy dewiz, powołując się na /faktyczną/solidarnośćową przesłaność syna i na powiązania z Kościołem, w którego imieniu rzekomo działa. Stwarzając wokół siebie aurę osoby konspiracyjnej, powołując się na nazwiska osób powszechnie szanowanych, wyludziła ona od co najmniej kilkunastu osób kwoty od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy zł.

Pani ANNA RUTOWICZ nie ma żadnych powiązań ani z "S", ani z Kościołem, nie należy wierzyć jej konfabulacjom, że ktoś nagle potrzebuje pomocy, że ktoś przyjadzie z zagranicy i wpłaci na konto itp. Wszystko to są wymysły, służące nabieraniu naiwnych. Zwrotu "pożyczek" nie sposób od niej wyegzekwować; uniemożliwia to a.in. podział majątku dokonany w rodzinie. /mac./

dr EDELMAN pracuje

Przed Sądem Rejonowym w Łodzi znalazła swój finał sprawa dr MARKA EDELMANA, którego na skutek nacisków SB- dyrekcja ZOZ Łódź-Polesie postanowiła zwolnić z pracy korzystając z pretekstu wejścia przezeń w wiek emerytalny. Mimo przedstawienia dokonanych opinii o pracy zawodowej tego cenionego kardiologa, mimo wykazania, iż zatrudnianie lekarzy w wieku emerytalnym nie jest ewenementem- także w ZOZ Łódź-Polesie i w Szpitalu im. Piłsudskiego- pełnomocny przedstawiciel ZOZ /nota bene tenże sam który wyrzucił dr. Edelmana z pracy po r.1968/, nie godził się na żadne ustępstwa, wykazując tępy upór i doskonalą odporność na rzeczowe argumenty.

Wobec tak oczywistej złej woli, przewodnicząca składu sędziowskiego wykazała hart ducha i uznała wypowiedzenie za bezskuteczne, traktując je jako naruszenie "norm współżycia".

Nie ulega wątpliwości, iż władze ugięły się pod naciskiem krajowej i międzynarodowej opinii publicznej i nie skompletowały tym razem odpowiedniego składu sędziowskiego. /pacjent/

"...Po dojściu do władzy sandiniści usiłowali uzależnić od siebie robotników,

TAK BLISKO...

wpisując wszystkie nikaraguańskie związki do Central Sandinista de Trabajadores /CST/. W roku 1980 CST przyłączyła się do Światowej Federacji Związków Zawodowych, mającej swą siedzibę w Pradze. "FSLN /Sandinistowski Front Wyzwolenia Narodowego/ chciał wrzucić centralny związek, a nie budować go"- powiedział mi jeden z opozycyjnych przywódców związkowych.

Kiedy próba centralizacji spaliła na panewce, sandiniści zaczęli używać władzy państwa do karania związków nie chcących się z nimi zjednoczyć, organizować rozłamowe frakcje, a w końcu- aresztować opozycyjnych przywódców związkowych. Usłyszałem opowiadania o groźeniu śmiercią, pobiciach, policyjnych nalotach na lokale związkowe, powoływaniu robotniczych dysydentów do wojska i prowadzeniu czarnych list. Przywódcy opozycyjni boją się teraz wykorzystywać niedawno przywrócone prawo do strajku, aby nie zostać oskarżonymi o "sabotaż gospodarczy" i bycie "imperialistycznymi podstępaczami..." /fragment reportażu SANA LEIKENA w "THE NEW REPUBLIC"/
...Tak daleko, a tak blisko. Skąd my to znamy?

W drodze na pogrzeb...

12 września wyszedłem rano wraz z żoną z domu, zamierzając się udać do Warszawy na pogrzeb ks. prałata TEOFIŁA BOGUCKIEGO. Na Chojnach wsiadłem w taksówkę, aby odebrać po drodze na dworzec zamówiony wieńiec. Prawie natychmiast zauważyłem podążającego za nami esbeckiego białego poloneza LDA 044V. Na ul. Kilińskiego przed wigurą zatrzymała nas czarna wołga MO. Cywil i mundurowy otworzyli drzwi taxi i zażądali dokumentów, a następnie przejechali do ich wozu. Na pytanie o co chodzi, mundurowy stwierdził, że nie musi się tłu maczyć. Tak zawieziono nas do Kosendy MO Łódź-Śródmieście. Po rewizji osobistej zażądano ode mnie zdjęć odcisków palców czemu kategorycznie odmówiłem. Jeden z milicjantów począł szarpać żonę, usiłując zaciągnąć ją do "słoneczka"/przejściowa cebra zatrzymał/. W końcu umieszczono nas w przyległych celach w piwnicy, odnawiając jakichkolwiek wyjaśnień. Nakaz zatrzymania podpisał ppor. ADAM DOLECKI.

Tak przetrzymano nas do 11,30, zwalnając znów bez żadnych wyjaśnień. Na pogrzeb oczywiście nie dojechaliśmy. I o to właśnie chodziło. Pytanie, czy dopuszczalne jest bezpodstawne ograniczenie wolności osobistej jest oczywiście nie na miejscu w państwie tak prawnorządnym jak PRL. Przy okazji: "na dołku" spotkałem ok. 17-letniego chłopaka, Wiesława L., przywiezionego ze szpitala/usiłował popełnić samobójstwo/. Chłopiec twierdził, że przesłuchujący go milicjant usiłował wymusić na nim bicieś przyznanie się do włamania. Gdy odmówił, funkcjonariusz groził mu "wypruciem flaków".

Na takim tle drobne szkany, takie jak to że żona przez kwadrans musiała się dobić do prawy wyjęcia do WC, że milicjant stwierdził, że tacy jak moja żona powinni "wyp... na Zachód" itp., nie mają większego znaczenia.

RYSZARD KOSTRZEWA

x x x

Na tak chroniony pogrzeb ks. TEOFIŁA BOGUCKIEGO, proboszcza parafii św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie, przyjaciele "Solidarności", przełożonego ks. JERZEGO POPIELUSZKI, udało się dojechać z łodzi delegacjom Prez. ZR "S"/JERZY KNOPIW-NICKI i GRZEGORZ PALKA/, III Obszaru KPN oraz Ośrodka Pomocy przy Kościele Jezuitów. Dotarli także delegacje z Fabianic i Konstancyna.

DO I OD REDAKCJI

Od pewnego czasu z niesmakiem obserwuję echa konfliktu, jaki rozgrywa się między działaczami łódzkiej "S". Gdyby to były spory ideowe, czy też dotyczące np. taktyki walki o nasze prawa. Ale nie. Trudno od-bierać je inaczej niż jako zwykłe zadry prywatne.

Curiosum jest list "azeregowego, ale uczciwego członka "S" /?/, umieszczony w 49 /cztercowym/ numerze "Głos Łodzi", kolportujący wiadomości z magla, i to nie elektrycznego, ale ręcznego jeszcze. Ktoś co powiedział jakiejś pani, ten ktoś gwizdał na palcach /?/ podczas Zjazdu "S".... Na Boga, gdzie wy jesteście. Co to jest? Dla mnie to kompromitacja i donos do SB. Dziwię się bardzo, że redakcja, którą miałem za poważną, zniża się do tego poziomu.

N.-też członek "S"

[Listem N. kończący wymianę anonimowej korespondencji w tej sprawie.]

SPRAWOZDANIE FPS za V, VI, VII, VIII-1987 r.

1. Pozostało	850 zł
2. Wpłaty indywidualne	-----
3. Wpłaty z FPS /regionalnego/	77000 zł
4. Razem	77850 zł
5. Wyплаты dla represjonowanych i ich rodzin	77000 zł
6. Pozostało	850 zł

Odpowiedzialny za FPS członek RKW

KOMUNIKATY RKW

Przypominamy Cichemu z Fabianic o obowiązkowym rozliczeniu się z RKW ze sprzętu i pieniędzy.

Przypominamy Januszowi B., że termin rozliczenia się z "S" już minął.

Stwierdzamy, iż Waldemar K. nie rozliczył się z "S" na łączną kwotę 140162 zł. Jeśli rozliczenie nie nastąpi w terminie 30 dni, opublikujemy pełne nazwisko i adres dłużnika.

POTWIERDZENIA:

Les quincailleurs remercient EWA S.B. pour 1 casserole.

Dziękujemy za 250 USD KOMITETOWI POMOCY OPOZYCJI DEMOKRATYCZNEJ przy KPA.

DYREKTOR:-2,0; CHOMIK:-0,2

NUMER zamknięto 16.09. KOSZT produkcji 1 egz.-10 zł. W Regionie bezpłatny.